

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.
Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.
Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.
Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.
Pozdrawiam. Cezary Pozura.
Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.
Światowe marki, koncert, indywidualne projekty biżuterii.
W Exclusive Time kupisz, sprzedasz lub wymienisz ekskluzywne zagarki, torebki i biżuterie.
Exclusive Time tu luksus nabiera znaczenia. www.exclusivetime.pl
Dzisiaj u mnie Kuba Nowackiewicz. Dzień dobry, cześć.
Witam wszystkich bardzo serdecznie, cześć.
Rok mija, jak byłeś uciec?
Rok, właśnie w październiku w tamtym roku chyba.
Tak, tak, tak sobie to sprawdzałem, widziałem, że właśnie rok, to co się zmieniło od tego czasu.
Jednak rok to kawałek czasu.
Uff, stary, ja osobiście uważam, że bardzo dużo się zmieniło w moim życiu.
Właśnie jest to niesamowite, że zawsze wszyscy mówili, że tam parę lat różnicy w tom czy w tom, w życiu drugiego człowieka niewiele zmienia.
Tak, na przykład ty jesteś starszy ode mnie, ja jestem starszy od kogoś.
Ale jak sobie na przykład myślę, jak dużo jest w stanie się zmienić w rok w życiu człowieka, to jest aż niedowierzenia, nie?
To prawda.
To jest naprawdę, nie, no myślę, że dużo.
Myślę, że jak sobie przejdziemy tak po kolei przez cały ten rok, to...
A to mnie ciekawi, czy są takie zmiany, o których nawet sam siebie nie podejrzewałeś?
Tak, tak, tak. Myślę, że zmieniłem się bardzo jako człowiek przez ten rok.
No i przecież w trakcie tego roku zmieniła się federacja, w której walczysz, no bo już nie ma Hylik, jest fame chociażby.
Tak, chociażby, tak, tak, tak, w którym zdążyłem zrobić dwie walki, nie?
No i dostałeś dwukrotną podwyżkę z tego kontraktu, który miałeś w Hylik.
A mówimy o starym kontrakcie, czy o tym, co miałem podpisać?
O tym, co miałeś podpisać, to było 50 tysięcy różnicy.
Z tego, co ja wiem, mogę się mylić.
W chyba więcej.
Tak? No bo...
No, całe ściowo, inaczej, całe ściowo, w całości na pewno więcej.
Okej, no, bo może w pojedynczej walce, w takim wypadku, może po prostu ilość...
Nie pamiętam dokładnie, ile miałem, ale wydaje mi się, że mimo wszystko i tak za...
Nie, no, chyba więcej.
Okej, no ale tak, wiesz, jak już możemy gadać o tym, bo i tak nie ma Hylik.
Bo ta twoja droga cała jest bardzo interesująca, patrząc na to, jak też rosłeś medialnie.
Ile razy dzisiaj więcej zarabiasz niż za pierwszą walkę, w którą stoczyłeś?

Nie, no serio, wiesz, bo...

Ile razy?

Ale mówimy o czysto zarobkach z samego kontraktu.

Nie ma bonusów, sponsorów, nic.

Tak, sam goły kontrakt.

Bo to jest trochę niesamowita droga.

Policeć to sobie, poczekaj.

Dokładnie, żeby powiedzieć.

Tam będzie dobrze, mi się wydaje.

O kurwa stary.

Ponad pięćdziesięciokrotnie.

Czy...

No, wokół, wokół...

Nie, nie, nie, nie, nie.

Ile lat minęło?

Dwa.

Jak patrzysz na to, to czujesz trochę dumę?

Ja też sobie przeglądałem, dzisiaj takie stare rzeczy związane z tobą.

I jak pomyślisz o tym...

Ja sobie pomyślałem tak, gdzie jesteś ty?

A gdzie jest ten gość, z którym ty walczyłeś na pierwszej gali?

No, nasza kariera posła bardzo rozbieżnie, nie?

A zaczynaliśmy w sumie z tego samego punktu, jakby nie patrzeć, nie?

A był taki moment, jak to rozjechało się High League, to było tak, że od razu odezwał się FAME?

Czy...

Jak to wyglądało?

Wiesz co?

To była całkiem ciekawa...

To była całkiem ciekawa sytuacja, bo...

Na dobrą sprawę to o tym, że...

Zostałem bezrobotnym, to dojedziemy się z Twittera.

I to było chwilę przed walką tak na dobrą sprawę.

I tam było parę dni takiego, jakby...

FAME nie zaczął, jakby tak od razu robić podchodów.

Tam parę dni minęło.

Parę dni minęło na spokojnie.

I potem, jak już było wiadomo, że to już jest generalnie nie do odratowania, to...

To tam się pozmiały te rzeczy.

W sensie tak, że dostałem telefon jeden, potem drugi, potem do mnie jeszcze międzyczasie dzwonił Mati.

No i potem, jak już się zaczęły telefony urywać, a potem jeszcze wszedł Cloud, więc Cloud rozmawialiśmy na dobrą sprawę z Cloudem.

I z FAMEm jednocześnie tak na dobrą sprawę.

Więc dlatego ten kontrakt udało się, myślę, taki wynegocjować.

Bo były dwie federacje jednocześnie, które jakby zabiegały o to, żeby iść tam do nich, nie?

I dlaczego nie Cloud?

Po pierwsze, to...

Tu dostałem...

Teraz mogę to zdradzić, bo już na 99% nie będę się bił w listopadzie, ale tu miałem od razu wpisany w kontrakt stary na cztery gale, trzy walki, nie?

A na pewno miałem w lipcu walkę z Josephem i we wrześniu walkę z Robertem.

I ja wiedziałem, że to są dwie walki, które dadzą mi jakby zabezpieczenie takie finansowe.

FAME był na tamtą porę pewniakiem.

No i też nie ukrywam, że Mati też tutaj odegrał dużą rolę, że on jest w FAME i fajnie by było być w jednej właśnie federacji.

Bo myślę, że zwieńczeniem całej tej mojej przygody ze sportami walki z Freak Fight'ami byłoby właśnie zawalczenie na jednej gali.

I generalnie rozmawiałem, pamiętam, w kontekście już pierwszej gali o tym z Matią, że to jest takie nasze wspólne marzenie jakby przyjacielskie.

No i ona w listopadzie było prawie...

No właściwie, gdyby nie zdrowie, to myślę, że bym zawalczył na tej gali listopadowej, tylko że ja mam wyrywany bębenek guszny, mam pęknięty śródręcze i niby trenuję teraz na siłowni, ale też ostatnie dwa miesiące do walki mnie bardzo zmęczyły psychicznie i stwierdziłem, że dla swojego dobra nie muszę się nachapać tymi pieniędzmi,

bo zajechałem się trochę psychicznie przez cały denokres, to był bardzo trudny dla mnie czas.

No i do tego zdrowia psychicznego na pewno chcę przejść, ale też chcę zahaczyć o ten wątek Freak Fight'owy.

Jak patrzysz dzisiaj na klawtem Emma, to chyba to myślisz o tym, że podjęłeś dobrą decyzję?

Przechodząc do fame'u? No bo mnie zastanawia Twoja ocena.

Tak, myślę, że mimo wszystko tak. Słuchaj, ja w momencie, w którym podpisywałem kontrakt z High League, ja poprosiłem prezesa Pasternaka,

że jedną rzecz, którą na pewno będą musieli dla mnie zrobić, to jest to, żeby mi wpisali klauzule, że jeśli High League wróci i oczyszcze się z zarzutów,

to mam możliwość zerwania kontraktu z fame'em i wrócenia do High Leagueu, z racji mojej wdzięczności w stosunku do High Leagueu,

że dali mi po prostu szansę do pokazania się na tej płaszczyźnie. Czyli chciałeś się zachować jak najbardziej w porządku.

Tak, tak, tak. Poza tym ja też się kontaktowałem z osobami, że po prostu będę podjąłem taką decyzję, a nie inną, żeby być w 100% ferny, ale tak jak mówię, ta klauzula dalej jest tam.

Ale Klautem Emma przypomina ci bardziej stary High League czy Prime Emma.

Może coś pomiędzy.

Znaczy jak mam być szczery, to tam akurat byłem w podróży, jak trwała ostatnia gala i jej nie śledziłem za bardzo.

Ale wiesz kto walczył mniej więcej?

No, mniej więcej tak.

Nie, wydaje mi się, że mimo wszystko bardziej High League. Mimo wszystko. Mimo wszystko tak

uważam.

Z czasem sympatii.

Nie, nie, jakby ten case mimo wszystko uważam, że jest bliższy do High Leaguea niż do Prime'u.

A jest ktoś z kim chciałbyś zawalczyć, nie zwracając uwagi na wagę, tylko dlatego, że wkurza cię w polskim internecie?

Nie musisz myśleć o kategorii wagowej.

Nie mam raczej. Nie, bo ja wiesz, ja jestem raczej takim typem człowieka, że ja raczej...

Kiedyś byłem o wiele bardziej konfliktowy.

Teraz, jak mam ten konflikt, jakiś ktoś mnie denerwuje, to gdzieś tam myślę, że dąże mimo wszystko do tego, żeby gdzieś tam zetrzeć się z tą osobą i sobie jakieś tam sprawy wyjaśnić,

a tak to raczej, wiesz, zajmuje się na tyle swoim życiem, że raczej mam wbite w to, bo jakby mi się też trochę...

Mi się nie chce tracić swojej energii życiowej i fajnych rzeczy, które mogę zrobić na to, żeby się... żeby śledzić kogoś, kto mnie denerwuje, nie?

No to tym bardziej ciekawe mi to, co masz do powiedzenia na temat, czy nie powinny zostać w skaz jakieś takie wyznaczone granice, czego na konferencjach już nie powinno się.

A nie, no to jasne, że tak, bo dla mnie te granice są już przekroczone już bardzo dawno temu i no ja na pewno nie...

Kurwa, jak by to wytłumaczyć?

No dobrze, no to ja ci też mogę nakierować na moje myślenie, że zobacz, wyciekają wiadomości Arca Tańculi, nie wiem, a Ferrari wcześniej mówi, że mama Adriana Polaka była prostytutką.

Gdzie się jednak wchodzimy w taki rejon internetu?

Nie, no to jest dla mnie stare, to dla mnie to jest trochę chore, nie? Bo to jest cały czas jakby pogoń...

Dla mnie to wygląda po prostu jak pogoń za wyświetleniami, niszcząc drugiej osobie życie.

Wiesz, jeśli gdzieś tam jest taki naprawdę realny konflikt i dwie strony sobie nie żałują, to to jest jakby takie...

Pójście na wojnę, tylko po prostu taką słowną, nie? Która będzie zwycięzona i tak walką.

Tylko, że no to trzeba sobie uświadomić, co jest kosztem czego, nie?

Bo mi, jeśli by ktoś zaproponował, założmy 300 tysięcy więcej za to, że nie wiem kurwa, miałbym się z kimś obrzucać tak błotem,

że naprawdę moi bliscy by na tym cierpieli, to ja bym tego w życiu nie podjął, nie? Po prostu, a wiem, że tak to wygląda.

Inaczej to wygląda, jeżeli mielibyśmy się bić i mówić sobie, a wpierdolę ci, a to ja się odpowiadałem, a ci wpierdolę...

Nie, no wiem, wiadomo, że...

To jest zupełnie coś innego, to jest tylko i wyłącznie taka powiedzmy pusta agresja, która nie ma niczego związanego z rzeczywistością,

po prostu wydaje mi się, że to wchodzi już za głęboko, a wiadomo, że zawodnicy nie wyhamują, no bo zawodnicy budują na tym swój potencjał internetowy.

Tak, tylko że to wszystko musi być...

Tylko to wszystko musi być...

Kurczę, to wszystko musi być...

Tutaj musi być mimo wszystko zdrowy rozsądek, nie? Bo ja rozumiem, że...

Ja też wiem, że często ta nienawiść, agresja do drugiego człowieka posuwa ludzi do naprawdę takich bardzo radykalnych kroków właśnie,

jak wyciąganie takiej już bardzo dużej prywatnej...

Ale to czekaj, ale uważasz, że to jest nienawiść czy to jest reżyserowane?

Bo mi się jednak wydaje, że to jest dużo bliżej do reżyserowania konfliktu.

Jasne, jasne, że tak, tylko że w pewnym momencie to jest taka nienawiść odsłowa do słowa.

Ja obrażę ciebie, ty obrazisz mnie, ja chcę bardziej, ty chcesz bardziej i w końcu i to narasta, nie?

I tu już jesteś na takim etapie, w którym ty, no dobra, on...

I w końcu wiesz, nie jest trudno urazić drugiego człowieka,

nie jest też trudno znaleźć w stosunku do drugiego człowieka słów lub obelk,

takich, które zrobią człowiekowi naprawdę dużą krzywdę,

bo umówmy się, w dzisiejszym społeczeństwie jest bardzo dużo nieprzepracowanych właśnie różnych rzeczy,

różnych traum z dzieciństwa i to jesteś w stanie drugiego człowieka uruchomić od tak, w sekundę,

tylko musisz znaleźć odpowiednie słowa, żeby mu sprawić odpowiednie, wystarczająco dużą przykrość.

I ta przykrość, to poniżenie przed 450 tys. publicznością, które to ogląda,

zamienia się po prostu w czystą nienawiść do drugiego człowieka.

I wtedy w tym momencie już granice przestają mieć jakieś większe znaczenie,

tylko chodzi o to, żeby jak najbardziej zniszczyć w oczach innych ludzi drugiego człowieka,

bo on sprawił mi przykrość i on ośmieszył mnie przed innymi ludźmi, nie?

Dlatego mnie zastanawia, czy po prostu nie powinno być takiego rodzaju moderatora względem jako federacji,

że słuchajcie, nie przekraczamy pewnej granicy.

Zresztą...

Powinno być, no ja tak uważam, ja tak uważam, że powinno być, bo no ja, ja nie do końca popieram,

no właściwie to w ogóle nie popieram, po prostu niektóre rzeczy są śmieszne,

tylko to jest śmieszne do momentu, kiedy nie patrzysz z tej drugiej strony medalu, nie?

Tak jak mówię, można się z kogoś pośmiać i są, jest duża ilość rzeczy, których można się pośmiać

i myślę, że wyciąganie niektórych takich śmiesznych rzeczy jest w porządku do momentu,

z których one, tak jak mówię, nie krzywdzą ludzi jakichś takich wokół tego wszystkiego, nie?

No dlatego ja uważam, że taka postawa, nie wiem, jak Roberta Pasuta, który robi to naśmiesznie,

przynajmniej ja widziałem chociażby tam z Jackiem Murańskim i tak dalej, to były z raczej rzeczy naśmiesznie,

to nie były rzeczy, które były traktowane tak brutalnie, o może w ten sposób,

nie angażujące tak bardzo mocno strefę emocjonalną, tylko raczej każdy do tego podchodził z uśmiechem i z żartem,

na z drugiej strony masz takie osoby jak Delis Załęcki.

Ty uważasz, że tacy ludzie powinni być promowani we freak fight'ach czy nie?

Bo to jest dla mnie bardzo ciekawe podejście do tego, jak ty na to patrzysz i ja już nie patrzę na niego

w perspektywie tego, co on robił, tylko nawet wywodniesie się do tego, jak się zachowuje na konferencjach.

A przypomniałam mi się, jak Lexi powiedziała, że ono jest fanką, który mówi patologii i to się za nią teraz ciągnie.

Nie ukrywam, że u nas w agencji jest taki chłopak Gawronek i on się będzie bił z bratem Lexi.

No ja nie ukrywam, że jest to dla mnie niesamowite zjawisko, że dla jednym panelu, chociaż na pewno się to myślę nie wydarzy,

ale na jednym panelu, jakby siedział na przykład właśnie brat Lexi Gawronek, gdzie mamy po 17 lat i Delis Załęcki, nie?

No to to już na przykład jest przekroczenie tej granicy, która jest w tych freak fight'ach.

O ile tam w ogóle można powiedzieć, że jest jakaś granica, bo szczerze mówiąc chyba tam nie wiem o granicy,

ale w kwestii Denisa Załęckiego.

No bo pytanie na przykład, czy Feim nie rezygnuje świadomy z takich ludzi?

To już wiesz co, to już nie są te czasy, w których jakby, ja wiem, że Feim wypiera się w szelakach takich skrajnie patologicznych zachowań,

skrajnie jakichś takich w tematy więzienne, klimaty więzienne i tak dalej, i tak dalej.

Ja nie wiem, czy Denis teraz po powrocie, on już trochę nie siądzie na Laura,

choć parze z na to, że bije się z Panem Omianańczukiem, to myślę, że tam będzie grubo, nie?

Więc kurwa stary, to jest tak, to jest bardzo taki rozległy temat, nie?

To jest bardzo niewygodny temat, no bo...

Słuchaj, dla mnie, jeśli mówimy o wolności słowa, wyrażaniu opinii i tak dalej, i tak dalej, to nie widzę tam większy, kurwa,

no właśnie, ale to jest właśnie tak, że to jest właśnie medal, który ma dwie strony,

bo mimo wszystko, to tego nie ogląda się źle, to już jest cięższy temat, nie, którego nie powinno być.

I dla przykład ten temat w ogóle powinien zostać całkowicie wyrzucony, jego nie powinno w ogóle być.

To, że ten temat się w ogóle znalazł w świecie freakwajtów, jest to dla mnie niesamowite,

ale to też się wzięło z tego, że ta przewózka gangsterska jest ogólnie dobrze się sprzedaje,

dobrze się zawsze sprzedawała i ona będzie się jakoś dobrze sprzedawać.

Przynajmniej to tak jest moje odczucie w tej kwestii.

Pomijam, że w Polsce jest bardzo o gangsterów, no ale...

Tego tematu w ogóle nie powinno być.

I w ogóle, no ale to też, wiesz, jest tak dużo ludzi we freakwajtach, że ciężko jest też to obejść, nie.

Ty powinno być od góry narzucone, wydaje mi się, że wszystkie federacje powinny się zgadzać w tej kwestii,

jakby to powinno zostać całkowicie wyrzucone, oddalone i nie promowanie tego w żaden sposób.

Ja nie uważam.

No bo jeżeli bierzesz Denisa, który mówi otwarcie, że jest kibicem, Elany i tak dalej, i tak dalej, jest w boju w celan, no zobacz sytuacja w Trójmieście.

Ja tam byłem na miejscu, też wylądowałem tam w tym Amoku, pomagając chłopakom z Hyliganie.

No to teraz przechodzimy do tego, czy to powinno mieć miejsce...

To nie powinno, ale słuchaj, to nie powinno.

Ja się kiedyś na ten temat, to było całkiem zabawne, ja się kiedyś na ten temat wypowiedziałem, chyba dla Sixpacka i potem jakieś 19-letnie chłopaki, czy 17-letnie mi pisali,

że ten chuj, ja wierzę o kibicowaniu, co ty się będziesz wypowiadał.

Jak ja byłem w ich wieku, to ja wycinałem gwiazdki na plastikę, nie, albo zaliczałem ten...

Gwiazdki, wiśła.

No, proszę i nie przepisywać żadnych sferki wicowskich, bo ja się raczej trzymam od tego...

Tylko z Wiśła.

Gwiazdę, gwiazdę, gwiazdę.

Nie, nie, nie, żadnych kibicowskich chłopaków, żadnych krakowskich, kibicowskich rzeczy.

Nie powinno być takich sytuacji.

Ok.

Nie powinno być takich sytuacji, takie sytuacje.

Nigdy nie powinny być miejsca, to po prostu wtedy zaszła sytuacja, która zaszła całkowicie za daleko.

No a co do...

Kurczę, stary, no a tak jak mówię,

myślę, że jeśli Denis ogarnąłby swoją gatkę o tej poprawności...

No ale to wtedy nie masz Denisa.

No nie, no bo może się z kimś powyzywać.

I to wiesz, to kurczę, no to też nie ma co popadać w skrajności, skrajność, nie?

Znaczy, no ale tak zupełnie serio, jak spojrzysz sobie na gościa, tak?

No, ostatnio ja oglądałem walkę z Tyborim, to zaczął go kopać.

Walkę ze szpilom, to wypompowało się i złapał kontuzję.

Była jeszcze w międzyczasie jakaś walka czy o czymś, że zapomniałem?

Nie, no te dwie.

No te dwie i ściągacz z niego całą tą przewózkę, to zostaje całkiem średni zawodnik.

To się zgadzasz.

Ja osobiście uważam tak.

Rzeczy, które on zrobił są dla mnie całkowicie niezrozumiałe.

Ja ich nie rozumiem. Czemu on to zrobił?

Ja też gdzieś tam słyszałem na jego temat, że tak powiem, poza frequentowe rzeczy.

I on w kwestiach walk na gołe pięści jest naprawdę mocny, on jest w ogóle w moim wieku.

Ja nie wiem dlaczego to tak się tam zepsuło, tam się coś zepsuło.

I ta walka, co miałem czyłkiem, jest dla niego ostatnią deską ratunku, jeśli chodzi o powrót,

bo jeśli tam coś już nie zagrano, to już ciężko mówić, że jakby ja go nie skreślał,

ja go poznałem w ogóle prywatnie i to jest w ogóle całkiem zabawny kolor, nie?

Tylko, może ja go poznałem po prostu gdzieś tam siedzieliśmy na make-upie, pogadaliśmy, pośmiałyśmy się,

poznałem to duże słowo, ale zamieniłem z nimi kilka słów.

I kurwa stary...

To nie chciałybym mieć takiej ostatniej deski jak o Mielańczuk.

Poza tym zostać nią przez plecy.

No słyszałem, że już mocnym gościem, oglądałem też jego walkę na żywo.

Wiesz co?

I ja osobiście uważam, że w kwestii właśnie Denysa, jeśli Denys pokazywał by się sportowo, tak jak mana to potencjał i odsunął by tą swoją nawet niepatologiczną, nie wiem jak to nazwać... Taką gangsterską przewoźkę.

Tak, tylko poszedł by właśnie w tą kwestię takich dymów, ale bez tej prawidłowej gatki, to byłby zabawny.

Myślę, że byłby zabawny, nie? To byłby taki naprawdę mocny, bardzo freak fighter.

Czyli tak jakbyś ze słobego komika, jakby zaczął opowiadać dobre, to byłby dobrym komikiem. Bo tu dalej wieś...

Wiem, ale tu dalej mówimy właśnie w kontekście o tym, że naprawdę on na gołe pięści radził sobie dobrze, nie?

I on w tym środowisku z tego co wiem był dobrze postrzegany.

Też mi się tak wydawało.

No dobrze, a jest ktoś z kim Ty chciałbyś zawalczyć?

Tak serio, serio, a sportowali się, musiał się sprawdzić?

Nie mam, naprawdę nie mam.

Myślę, że mam duże pole do popisu w przyszłości, ale nie mam.

Ja tego tym nie myślę na co dzień, nie bardzo często dostaję pytanie.

Z kim chciałbym walczyć?

Z kim będzie następna walka?

Mniej więcej zary z walk mam, ale...

Czy ja o tym myślę na co dzień? Nie.

Czy ja potrzebuję, czy ja chcę tych walk? Nie.

Jak dostanę odpowiednią propozycję walki, to jakby no ja raczej średnio się na to zostanę.

A to teraz się tak naprawdę zmieniło z tego co tak mówisz trochę,

że nawet jak Jacek ci mówił o tym, że przyjdzie kasa i że zobaczyć, że jest trochę lepiej,

to wydaje mi się, że te ostatnie walki też tak mocno po prostu cię wrzuciły na taki poziom życia, którego chyba wcześniej też nie miałeś.

Tak.

No a zakładając, że podwajamy Twój kontrakt i podwajamy Garze Trąby.

Widzisz taką walkę?

Ha, kur...

Nie.

Mi świetnie Janek Błachowicz powiedział, był u mnie w poniedziałek i powiedział coś takiego,

że on kiedyś też tak miał, że nie, nie, nie, nie, nie, ale potem zrozumiał,

że przecież on z tymi samymi kumplami okłada się na sparingach i że to jest okej.

I teraz po prostu tylko wchodzimy do octagonu.

Okej.

I robimy to przy kamerach.

Tylko teraz weź pod uwagę jedną rzecz.

Wychodząc na sparingi, nie chcesz zrobić krzywdy drugiemu człowiekowi,

tylko chcesz coś z tego wyciągnąć, chcesz się sprawdzić.

Ja wychodząc do walki, chcę zrobić drugiemu człowiekowi jak największą krzywdę.

I musiałbym stanąć naprzeciwko gościa, którego traktuję jak swojego brata,

chcieliśmy zrobić jak największą krzywdę.

No nie wiem, no, nie wiem, no poszedłbym po nogi i bym go próbował kończyć duszeniem, nie?

To spoko, takie przejście, takie coś by miało sens.

Ale nie daj Boże, nie daj Boże, na przykład złamałby muszczkę.

I co myślisz, że okej, kasa trochę wynagradza, no nie ma co ukrywać,

ale myślisz, że realnie jakby jadł przez słomkę, przez trzy miesiące,

myślisz, że nasz kontakt taki przyjacielski by się nie pogorszył?

Myślę, że nie.

Myślę, że tak.

Czyli trąba jest obraźliwa.

Nie, po prostu stary złamał nasz czeńka jest bardzo nieprzyjemna.

Podawał mu to soki.

No i co bym mówił?

Nie, nie, myślę, że nie, myślę, że nie.

Czterokrotność możemy rozmawiać.

Czyli mamy to.

No dobrze, a chodźmy do tematu bardziej przyjaznych,

do relacji damsko męskich, jak one wyglądają obecnie u ciebie.

To jest dobra telenośnik, mówię, że twoje życie to jest film,

a to myślę, że to może być kawałek komedi romantycznej.

Stary, to nie wiem, czy to jest...

Ja to bardziej nazywało jako kurwa komediodrauma.

No, to to chciałem, żebyś ty to powiedział.

To co się tam dzieje?

No, aktualnie jest tak, że jestem singlem.

Żyję sobie sam.

Żyję mi się w sumie coraz lepiej.

No, ale miałem ciężki okres.

Jakby rozstania związku, relacje.

W sumie to budują drugiego człowieka.

Jakby nie patrzeć.

To są lekcje.

Tylko te lekcje zazwyczaj są bolesne.

Bardzo bolesne.

I no, moja taka niestety była.

Plusem bolesnych lekcji jest to, że po prostu na długo je pamiętasz.

I z nich można wyciągnąć naprawdę bardzo dużo różnych wniosków.

Tak jak mówię, no, ja w życiu byłem w dwóch poważnych relacjach,

bo to takie można, tak można nazwać te relacje,

bo to było pięć, prawie lat i trzy lata.

No, to tam są cały czas przerwy, znaczy były przerwy.

I byłem w relacji, w której byłem w takiej młodszej,

szalanej miłości, która była naprawdę niesamowicie szalona.

I wspominam ją z perspektywy czasu.
Wspominam ją chyba dobrze.
No, tam było wiele brutalnych lekcji.
W wiele przykrych chwil, ale było też tam dużo wsparcia.
Bo ja przechodziłem przez bardzo trudne okresy,
w czas na dziewczyna dawała mi bardzo dużo wtedy wsparcia.
No i byłem w drugiej relacji, w której niestety tam się nie zawiodłem.
A w następnej mojej relacji tej właśnie wcześniejszej,
o której teraz, która była niedawno,
no tam na przykład przeżyłem bardzo duży zawód.
I bardzo mnie ona zniszczyła psychicznie.
Bardzo, no, stary lipiec.
Lipca to ja w ogóle prawie nie pamiętam,
bo byłem, wpierdalałem tak dużo Xanaxu, że...
No i to jest dla mnie w ciężki temat.
No tam naprawdę źle to bardzo wspominam.
Sierpień zresztą w sumie też był dla mnie bardzo trudny.
I takie wyniszczenie psychiczne chyba.
No i jestem... generalnie pół życia przeżyłem w związku.
I zmęczyło mnie to na tyle bardzo,
że teraz na samą myśl o tym,
że miałbym się z kimś związać, na stałe,
to aż mi się głos załamuje z myślą o tym, nie?
A to my się widzieliśmy chyba w lipcu, tak?
Widzieliśmy się na kładzie, na festiwalu.
No, no, no.
Tam się jeszcze przyrodowiłem do walki,
to trzymałem się w miarę w ryzach,
ale tam już miałem ciężko.
Już miałem ciężko, bo to tam się...
Tam jeszcze się starałem do ludzi wychodzić, nie?
No to co się dzieje, że takie otwardziela,
jak ty, rozwala relacja damską myśl?
No właśnie, to jest całkiem, to jest całkiem ciekawe zjawisko, nie?
Bo...
Kiedyś szliśmy, jak byliśmy na obozie w górach, nie?
Ja jadąc na...
Uważam, że...
Co to teraz, jakby, przedstawię...
Przedstawię, to jest jakby też lekcja bardzo dla młodych ludzi.
Jakby...
Jak jechałem teraz na obóz,
bo ja w ogóle nie wiedziałem...

Może to bardziej...
Może to trochę bardziej rozwinę.
Ja jechałem na obóz,
nie spałem prawie 60 godzin,
bo miałem taki zespół odstawienia
i nawet nie wiedziałem, że go mamy.
I to było...
Znażące, co się dzieje z człowiekiem psychicznie,
że...
Jak o tym mówię,
nie, to czuję, że mi serce teraz szybciej bije,
bo...
Ja nie wiedziałem w ogóle, że leki...
To jest aż tak duża pułapka, nie?
Ja w życiu miałem różne przeboje.
Uważam, że...
Całkiem sporo przeżyłem,
ale no, tak jak mówię, nie sądziłem,
że tak łatwo można...
No, tak łatwo.
No, tak łatwo można wejść
w...
w tą pułapkę, nie?
Jaką są leki.
No i właśnie ja się tak trochę wjechałem w sumie w lutym,
bo wtedy mi się zaczęły wszystkie problemy.
I...
No jakby w sumie
w dużym stopniu na tamtą porę
przyczyniła się właśnie moja
poprzednia relacja.
Ale też sam miałem właśnie dużo nieprzepracowanych rzeczy,
żeby się do tego przyczyniały.
I ja nie do końca umiałem sobie z tym radzić,
plus do tego braku miętnej rozmowy
z drugiej strony.
To wszystko jakby pogłębiał, pogarszał.
Jak właśnie jechałem na obóz,
to...
Właśnie to samo, co ty mi teraz mi powiedziałaś,
powiedział mi mój przyjaciel, nie?
Ja mówię do niego tak, stary.
Czy ja kiedyś żaliłem ci się...

Szliśmy i randomowo żaliłem ci się
na temat mojej sytuacji,
które miałem w domu?
Czy żaliłem ci się kiedyś na temat tego,
jak bardzo moje życie
jest zjebane?
No nie. A jakby to mam prawo
do tego, żeby coś sprawiało mi
przykrość i coś mi bolało.
I osobiście uważam,
że nic nie jest w stanie
zniszczyć
drugiego człowieka,
jak osoba, na której ci zależy.
Tylko pytanie jest takie,
czy to nie dokładałeś też
cygielki do tego wszystkiego?
Cieszę mnie chociaż ta świadomość.
Zawsze się dokłada. Nie ma tak, że
jakieś rozstania,
rozstania, błędy
w relacji,
chłótnie
rozejścia
tych ludzi
są tylko wynikiem
jednej osoby.
Bo to na to wpływ ma
wiele rzeczy.
Bo to jest tak, że
poznaje się dwójka ludzi
na początku, stary przez pierwszy rok
relacji działa
trzyście.
Trzyście chyba
różnych
hormonów.
Tak, hormonów.
Pierwszy rok
jest cudowne. Ludzie uprawiają tylko ze sobą
seks. I bardzo się ze sobą kochają.
Wtedy ta dopamina, serotonina
wszystkie te środki dookoła.

Po tym już zaczynają się
schody i dlatego się ludzie
rozstają.
Okazuje się, że
dwie osoby, które są ze sobą
nie potrafią ze sobą nawet rozmawiać.
Okazuje się, że nie ma oczy.
Okazuje się, że piękne oczy,
super uśmiech, wspaniały seks,
setki rozmów.
One trochę potem przestają mieć
znaczenie.
Bo potem zaczyna się życie.
I to życie weryfikuje.
I niestety
dla większości par
to życie jest brutalne.
I na pewno w tym, w moim wieku
i młodsze,
nie przeżywają tego.
No i tak było też w moim przypadku
z tym, że
tak mówię, ja miałem
dwie relacje.
I w jednej relacji
jedna relacja była bardzo burzliwa
i była pełna wsparcia.
Druga nie była duża.
Ale tam nie było wsparcia.
I ten brak wsparcia
rozszedła wszystko.
On niszczy wszystko.
I z perspektywy czasu,
jak miałbym wybierać teraz,
na tę porę, wolę mieć burzliwą
relację pełną wsparcia,
wiedząc o tym, że ktoś
wskoczy za mnie w ogień,
niż mieć
na pozór
ułożoną relację,
w której jesteś sam.
No to co, znaczy

w takim twoim słowniku
i w twojej relacji bycie samemu?
Gdzie miałeś problemy i gdzie potrzebowałeś pomocy?
Kurczę, stary.

Ja nie wiem generalnie, jak to wszystko
ubrać ładnie w słowa,
żeby nie wyciągać jakichś takich
kurczę
rzeczy.

Na potocznie jesteś raczej gościem, który prosił
o pomoc, tak mi się wydaje.
No, a w tej relacji wydaje mi się, że
nie chciałem.

I tak jak na przykład
byłem ucieleśnieniem na podkaście
rok temu
i wypowiedziałem
że

nie chcę już nawet się tracić
z kurwa tych słów, bo już mi się
mózg klasuje od samego myślenia,
jak to ładnie powiedzieć.

No generalnie wypowiedziałem się w bardzo pozytywny sposób,
chcąc

z kimś, kto generalnie dzień przed walką
robi się awanturem w swoich kolegach,
no to o jakim wsparciu my możemy mówić.

Jak ty siedzisz, kurwa,
leżysz 7 godzin w łóżku i się gapisz
w sufit albo przeglądasz tiktoka
i wpierdalasz leki

za, ja stary, wydawałem po
3 tysiące stary.

Ja mogę to skwitować w taki sposób.

Jak ja wydawałem na terapeutów,
psychiatrów i leki ponad
3 kowa miesięcznie, a osoba z którą byłem
nie potrafiła iść dla mnie na terapię,
bo potrzebował, żeby sobie przerobić pewne rzeczy
i nauczyć się rozmawiać.

A ona, my się rozstajemy
i ona idzie na terapię.

No to stary, o jakim związku my mówimy.

Jak ja mogę poważnie
podchodzić z myślą
o tej relacji.
Ale też jak patrzysz sobie już wstecz,
no bo na pewno
nie chcesz mieć drugi raz takiego
związku. To gdzie ty popełniałeś
błędy w związkach? Wiesz, jesteś traktowany
jako playboy, jaki taki gościu, który jednak
ma bardzo dużo dziewczyn
i to wszystko. Tak jestem traktowany?
No ja jestem, a zaraz tak.
Przecież zrobimy z tego ujęcia na Tinder'a
czy na tą drugą aplikację
dla celebrytów, ale...
Wiem do czego dążyć.
Rozmawiałem z dziewczyną
ja, no niestety
z jeden związek zakończyłem bardzo
w dużej nienawiści,
drugi zakończyłem
wspólnie się pakując.
Ten pierwszy na pozór wydawał się
tragiczny, ale bardzo skuteczny.
Ten drugi wydawał się normalny,
a koniec końców w relacji
przeżyłem tam ogromny zawód.
I z dziewczyną, z którym
spędziłem pięć lat, jestem z nią
po kilku rozmowach na ten temat.
Jakby porozmawialiśmy
sobie, też nie było okazji, stary, jak ja
wiążają się z dziewczyną, z którym byłem
pięć lat miałem.
Znajmniej jak miałem siedemnaście
zaczynaliśmy być, ze sobą jak miałem
osiemnaście.
I...
Ona miała po wyżej piętnastu, wiesz, hot temat.
Miała, miała, była w łańcieku.
I...
Kluczem
do tamtej

relacji
tam więcej...
Tam był, tam był efekt domina.
Zalż tego, że nie umieliśmy
z sobą rozmawiać, ale też nikt nas nie
nauczył. Ona była...
Nie, nie ważne, nie będę mówił na jej temat,
ja byłem z starym w domu, w którym mnie
nigdy nie nauczył rozmawiać. Ja potrzebowałem
dwa lata terapii, żeby
siąść z drugim człowiekiem. Ja dopiero
teraz z perspektywy czasu zrozumiałem,
jak ważna jest rozmowa.
Rozmowa w życiu
w relacji
z drugim człowiekiem. Kluczem do tego,
żeby ona była szczęśliwa, jest rozmowa
i zrozumienie.
I więcej, jeśli
się sobie podobacie, to nic więcej
nie będziecie potrzebować w relacji.
I to ci powie każdy, i to ci
powiedzą na każdej terapii, ale
to trzeba przerobić, bo jeśli
ja się pokucę z tobą,
a ty nie chcesz ze mną
wyjaśnić tej kłótni, tylko ty
albo chcesz się kłócić, albo chcesz się obrażać,
no to my nie mamy o czym rozmawiać.
Nasza zwizja zwoląską pobudziła mnie kuba, wiesz?
Wyobraża sobie te związki.
To są nie ta, ale to chyba...
Musisz walczyć z trobą. Myślałeś o tym, o tym
Tinderze chyba.
Ale ja rozumiem, o co chodziłem.
Jak widzę. I w momencie, w którym
i właśnie tam w tej pierwszej relacji
na pewno w moim budurze, z ogromnym błędem
był brak rozmowy, ale wtedy
byłem starzenie świadomym dzieciakiem.
Co jak ja mogłem się z drugą
osobą, z kobietą,
jak u mnie w domu przez 16 lat

było kłótnie, darcie i wezwiska.
To jak ja mogłem się z drugim
człowiekiem po 16...
kurwa, zresztą do 18
oglądałem, bo jeszcze jak jeździłem do domu.
Ale założmy, to jest 16 lat życia.
Tak przesiąknąłem, że
dla mnie kłótnia w relacji była czymś normalnym.
Ale potem poszedłem
na terapię,
jak zacząłem
poprzednią relację, poszedłem na terapię
i stopniowo, krok po kroku
zacząłem jakby rozumieć, jak ważna
jest ta rozmowa i że trzeba rozmawiać
z drugim człowiekiem. Dlatego stąd
na przykład moja relacja z
Dominikiem Wydrum, z moim przyjacielem
jest bardzo klarowna i jest bardzo
jest
tak clean, jestem tak dumny
z tej relacji i tak bardzo kocham
tego człowieka, że oddałbym
za niego życie, bo
w momencie, w którym on ma do mnie
problem, to jest
bardzo rzadko, ale
jak się nam nazbiera, on dzwoni
kurde, kurwa, słuchaj, bo spotkali, byśmy się
potrzeby z tą porozmawiać. Siadamy, on mi mówi
kurde, kurwa, no nie podoba mi się to, to, to,
nie możesz mówić tak i tak, nie możesz
robić tak i tak, ja mówię dobrze starej, jeśli cię uraziłem, przepraszam,
nie miałem racji, chcę, żebyś wiedział, że
z mojej perspektywy to wygląda tak, tak i tak
i co możemy z tym zrobić
i jest nagle wszystko clean
i nagle wiesz, on się uśmiecha, ja się
uśmiecham, jest super, ja tak funkcjonuję
ze swoimi przyjaciółmi, dlatego uważam, że mam ich
całkiem sporo i mam ich bardzo prawdziwych
i oni
myślę, że w stosunku do mnie też mają bardzo

podobny stosunek
no a w drugim związku, no to
uważam, że komunikacji nie było, nie
komunikacja i brak do pasowania
to są dwie, dwa kluczowe czynniki, które
które wyniszczą
każdą relację, nie ważne jak
się sobie podobacie, nie ważne jak piękny macie
seks i jak wspaniały macie rozmowy
przyjdzie taki moment, w którym już nie będziecie
mieć o czym rozmawiać. No jasno, że tak, to kupuję
ten argument jak najbardziej,
ale też
na pewno było tak, że też byłeś chujkiem
w tym związku. W tamtym
roku byłem, w tamtym roku byłem, jak byłem
singlem byłem, byłem, bo
zachłysnałem się trochę życiem, ale też
kur...

A co to znaczy, że zachłysnałeś się życiem?

Ja ci powiem, jak to wyglądało
z mojej perspektywy.

Ja wiem bardzo, ta relacja moja, która
była poprzednia, ona była bardzo
przez długi czas bardzo clean.

Jak zaczął się
hmm...

zaczął się high league

to nagle

ona już w ogóle nie była clean

i tam już nie było wsparcia, tam już nie było

nic, bo ja też potrzebowałem się

kupić na sobie, a

całą uwagę, którą miałem do tej pory poświęcałem
do drugiej osoby. Dlatego

teraz też z perspektywy czasu rozumiem

hmm...

jak też ważne jest w związku zajęcie się

sobą i poświęceniu 100% uwagi

drugiemu człowiekowi, prędzej czy później

zniszczy tą relację, bo przyjdzie taki

moment, którym nie będziesz mógł 100%

poświęcić uwagi drugiej osobie, musisz chociaż

20% dać sobie,
no chyba, że nie wiem, że uzależniasz całe
swoje życie, humor, pasję, wszystko
nie osoby. No nie, no jest
twoje życie, partnerki, życie i wspólne życie.
Właśnie. A u mnie było
tak, że było życie mojej partnerki
i moje.
I było wspólnego. Okej.
I wtedy się zaczęły zrobić schody,
nie? I zaczęły robić schody,
później było rozstanie
i później ja już nie chciałem wracać do tej relacji,
ale z racji tego, że na tą porę
się przyjaźniliśmy
i...
to było jakby bardzo
zwane brakiem
uwagi z mojej strony,
to wtedy byliśmy przyjaciółmi, ale
jak już później wróciliśmy do siebie, to okazało
się, że ani nie jesteśmy przyjaciółmi,
a dostarczona przeze mnie uwaga
została zamieniona w brak chęci
do dalszego rozwoju relacji.
I to jest kluczowy,
to jest kluczowy czynnik, że często
nam się wydaje, że my
kogoś bardzo porzadzamy, żeby nie potrafimy
żyć bez tej drugiej osoby.
A potem jak już żyjemy z tą drugą osobą,
okazuje się, że wcale my jej nie potrzebujemy
do życia, bo w niej jesteśmy, bo i tak
jesteśmy w tej relacji sami.
Pamiętasz, że zaskakującą tak dojrzałe
brzmi, że widzę, że dużo
rzeczy przepracowałeś, jeżeli chodzi o to.
Tak, bo bardzo dużo też
myślę na ten temat
i tak jak mówię,
ja mało rzeczy w życiu
żałuję, naprawdę
mało rzeczy w życiu żałuję

i są pewne decyzje, które
jak bym wiedział, że podjęcie ich
nie kosztowało tak dużo zdrowia psychicznego
przede wszystkim, bo to nie chodzi o zdrowie
fizyczne, bo mi nic nie jest.
Tylko o zdrowie psychiczne
to
nie podjął bym ich po prostu, nie?
Wolałbym je zostawić w takiej meterze, jakie są
niż żeby
wracać do nich i w nich kwić, bo
one poza smutkiem
kurwa depresją i lekami nie wniosły
nic. To jak teraz jest
wygląd o twoje życie jako singla?
Dobrze się bawisz? Dobrze
się bawię? Coraz lepiej?
Słuchaj, to jest też niesamowite
zjawisko, bo ja generalnie
w pewnym momencie zacząłem się zastanawiać
czy ja po prostu potrafię żyć szczęśliwie
z samym sobą, nie?
No i na początku wydawało mi się,
że nie i że potrzebuję do tego
właśnie minionego leku
na literę X,
żeby być szczęśliwym.
Tak i sobie wziąłem cel, że
znaczy celem.
Celem moim było bycie szczęśliwym
i tak duża
chęć
do
tego, żeby być szczęśliwym
wywierała na mnie niesamowicie dużą
presję jako na człowieku, że ja muszę,
że ja
nie mogę myśleć, że ja nie mogę się smucić
i teraz
jest taki niesamowity
zwrot akcji, zmieniłem terapię
bo uważam, że po prostu potrzebowałem
też zmiany

i co
jest najśmieszniejsze. Widziałem na Tiktoku.
Na Tiktoku.
Taki jakiś
cytat, że
ty nic nie musisz, ty możesz tylko
chcieć, a dni gorsze
zawsze będą
i one muszą być, bo wtedy
dopiero zaczynasz rozumieć, czym jest ten dzień
dobry, ten dzień szczęśliwy.
Kilka dni później
odkneło mi to w głowie, ale o tym
nie myślałem, wstałem na drugi dzień,
gdzieś tam trochę przygnębiony, idę do tej terapeutki
i z tym rozmawiam.
Ja na mi mówię tak, Panie Jakubie, bo Pan na sobie
w dużą presję wywiera, że Pan smutny być nie może,
że Pan nie może myśleć o tym, o tamtym,
ale Pan może.
Na tym to polega, że Pan może, Pan
nic nie musi.
Dla Pana jest potrzebny czas i zrozumienie pewnych kwestii
i to
jest właśnie punkt kulminacyjny
zrozumienia tego wszystkiego.
Ty nic nie musisz,
ty możesz, a na to,
żebyś mógł, potrzeba czasu.
Potrzebujesz
przeboleć pewne rzeczy,
potrzebując się pewne rzeczy,
muszę mieć swój naturalny
tor.
Ty ich nie jesteś w stanie
wyczarować.
Ty możesz być smutny, ty możesz myśleć o Błej dziewczynie,
ty możesz myśleć o tym, co ona robi, bo to są
normalne rzeczy.
Ja tego nie rozumiałem, ale
z dnia na dzień
zacząłem to sobie
przerabiać, bo to wszystko polega na tym dialogu

wewnętrznym.

I ten dialog wewnętrzny, jeśli prowadzisz ze sobą

właśnie na zasadzie, że

nie mówisz do siebie, że

ty jesteś taki, siaki, owaki,

tylko że

tobie jest smutno,

bo się zawiodłeś.

Dlatego jesteś smutny.

A nie, ale jesteś zjebany.

Jak ty możesz być smutny, jak ty możesz myśleć o tym?

To tak nie działa.

Ja zacząłem to rozumieć

i to bardzo mi pomaga psychicznie,

nie?

To jest całkiem rozsądna, ale zastanawiam

nie do tego dążania, jak cię bawisz

jako single.

Kurwa, przepraszam.

Bawisz się jako single dobrze, bo

jak mówię, zrozumiałem to i coraz lepiej

mi się żyje z samym sobą.

Teraz na miesiąc się przeprowadziłem

do Warszawy, myślę realnie

o przeprowadzce

do Warszawy.

Ale teraz szukasz w związku,

czy masz taki czas, że po prostu chcesz się

skupić na sobie.

Chcę bardzo muzykę rozwinąć.

Robię dużo bardzo numerów,

nawet mam teraz taki nagrany numer z koleżanką,

która też bardzo długo śpiewa

i ten numer z tego, co puszczałem znajomym

jest naprawdę

myślę, że będzie gdzieś tam dużym

przełomem

w moim życiu.

Mam taką nadzieję przynajmniej.

I bardzo dużo robię muzyki

za kilka tygodni wylatuje

do Australii.

To jest też taka sytuacja z przypadku.

Byłem teraz w Liverpoolu
na weekend,
właśnie z Matlin, byliśmy na miesiu.
Teraz właśnie do tej Warszawy się przeprowadzam
i staram się czerpać z tego
życia jak najwięcej, bo
tak jak mówię, wcześniej
stary, żeby się nie skłamać, to od stycznia
do lipca, ja byłem zamknięty
do sierpnia, do walki
właściwie, ja byłem zamknięty.
Bardzo mało wychodziłem do ludzi,
bardzo mało wychodziłem do ludzi,
bardzo mało rozmawiałem z ludźmi.
Dużo się skupilem,
strasznie dużo energii straciłem
na
myślenie o rzeczach, które nie mają
w ogóle żadnego sensu
i tym sobie trochę zniszczyłem
jakby terazniejszy obraz
i teraz muszę bardzo dużo nad nim pracować,
żeby go po prostu nadrobić.
No dobra, bo ty mówiłeś o tym uzależnieniu
albo takim, że powiedziałaś za bardzo
smakowały ci leki, a łączyłeś się
jeszcze z alkoholem i narkotykami.
To był czas w tym twoim życiu,
bo to wygląda jak taki brudny,
pomieszany czas, niezbyt fajny.
Z narkotykami nie,
narkotyków nie biorę
i staram się od tego trzymać
z daleka właśnie z oglądona terapię,
bo jakby ja już dorosłem
do etapu, w którym wiem,
co na mnie wpływa źle, a co na mnie wpływa dobrze
i wiem, że bardzo
narkotyki bardzo źle wpływają
na drugiego człowieka.
Wiadome, inaczej
bardzo się staram
trzymać od tego z daleka.

W przypadku leków.

No

temat, którego też

się wstydziłem, ale z perspektywy

czasu, jeśli ktoś ma z tego

wyciągnąć jakąś lekcję.

W przypadku mojej poprzedniej relacji

było często tak, że

przychodziła kłótnia

i to stare, abstrakcyjne rzeczy,

która

była typowym brakiem

komunikacji

i ona

rosła do takich rozmiarów,

których była duża awantura.

Ja w tej awanturze już byłem tak bezsilny,

że ja nie potrafiłem komuś

wytłumaczyć, że

nie powinno to tak wyglądać,

po prostu, kurwa, siądźmy, porozmawiajmy.

Ale się nie dało,

było mi przykro,

już znałem smak leków, no to szedłem,

jadłem, siedziałem

za taki

ten ty, że ja mówię

co to jest,

przejdzie

za parę godzin.

I to był moment, w którym

generalnie powinienem się trochę odknąć,

że

znalazłem drogę ucieczki,

drogę ucieczki,

która była

bardzo krótką, nie?

No dobra, ale to też mnie ciekawi,

bo leki są bardzo mocno uzależniające

i jak u ciebie to wyglądało,

no dobra, jak mam być cztery, nie?

To jest chyba takie moje najszybsze,

jak byłem w Rzymie, to ja na przykład

wyjazd do Rzymu prawie ogólnie nie pamiętam.
Nie, byłem w Rzymie na 3 dni po walce.
Stary tam, w dziesiątkach,
mogę powiedzieć o miligramach
spożytych substancji,
jakich jest lek na X.
Do tego jeszcze piłem,
gdzie nie piłem przez półtorej roku.
No, więc
to jest bardzo wyniszczające
drugiego człowieka.
Przejebanie stary, smutna sprawa.
Dlaczego ci nie wyszło z tiarmą?
Ale my nic nie próbowaliśmy, nie?
No, wiedziałem,
no ale słuchaj, no generalnie
ten temat na pewno się przewija.
Agata jest moją bardzo dobrą...
Nie, nie, nie kupuj.
Jest moją bardzo dobrą koleżanką
i tu nie ma
płaszczyznę do tego, żeby
wyszła, nie wyszła.
No, dzisiaj może nie ma,
ale z tego, co wiem, były podchody.
Kogo?
Nie było.
Proszę ciekawo. Nie, nie było żadnych podchodów.
Nie było naprawdę żadnych podchodów.
Czyli ta relacja nigdy nie była
damsko-męska?
Słuchaj, jeśli...
Dlatego...
Ale jesteś w podtrasku.
Ja ci wytłumaczę wszystko, w żadnym podtrasku.
Słuchaj.
I na początku pytanie
przyjaźń damsko-męska, istnieje tak czy nie?
Mhm.
Istnieje, jeśli
dwoje ludzi
są świadomi
swoich cech charakterów.

Jeśli...

Ja wiem, że dana kobieta

i jestem

związek z nią,

prędzej zniszczy naszą relację, niż ją zbuduje,

to po co to psuć?

Mhm.

Nie ma to sensu.

Bo ja byłem, ja

z moją...

dziewczyną, którą spędziłem 5 lat, ja się z nią przyjaźniłem

i byliśmy z świetnymi

przyjaciółmi, byliśmy najlepszymi przyjaciółmi

na świecie.

Wpadliśmy na bardzo głupi pomysł

zrobić z tego związek.

I to nas zniszczyło, nie?

A byliśmy dla siebie jak brat i siostra.

Więc...

Dorośliśmy już do tego

jestem na tyle dorosły

i Agata też jest do tego

na tyle dorosła.

Żeby wiedzieć, że to nic dobrego

w życiu nie wróży,

ale uważałem ją za świetną kobietę.

W rachy ona mi dała naprawdę

w tym ciężkim momencie, w ciężkich momentach

dla mnie. Ja dostawałem od niej codziennie

wiadomość, że ma nadzieję, że na treningu

jestem najlepszą wersją siebie i że bym się nie martwił,

bo w końcu przyjdzie dzień, w którym

będę się uśmiechał. Ja nie dostałem codziennie

takie wiadomości.

To jest naprawdę ogrom wsparcia

i chwała jej za to, nie?

No dobrze, to teraz ty ładnie mówisz o dziarmie.

To jak patrzysz na to, jak Kacper Błoński

mówi na konferencji o Fagacie

jest to dla ciebie nie w porządku mimo wszystko?

No jest.

Kurczę stary.

Wypowiadanie się...

wypowiadanie się na temat drugie
widzę, że ty bardzo tak zaczepnie, nie?
Ale nie, słuchaj, ja to widzę w taki sposób,
że nie ma
potrzeby
wyciągania takich rzeczy
na światło dzienne.
O, w taki sposób.
Bogzel to wyciągnął na
Face to Face'ie.
Fagate odpowiedziała na
konferencji? Fagate dała
komentarz.
Bogzel zadał pytanie, Błoński
odpowiedział, dostał poszło pytanie na konferencji, poszła
pytanie odpowiedzieć. Wydaje mi się, że
to jest po prostu atak za atak, więc tu jakby
nie ma...
Nie, bo to można było uciąć,
na przykład, tak jak ty uciałeś
dziarę od samego początku.
Pytanie się, czy się chce coś ucinać.
No właśnie, do tego mówię, czy to było elegancie, czy nie elegancie.
Nie, takie rzeczy, wyciąganie spraw
uszkowych
nigdy nie jest elegancką sprawą.
U mnie nawet
koledzy nie wiedzą z kim sypią.
Ale dziewczyny wiedzą.
One muszą się między sobą komunikować.
Nie no, żartuję.
Żartuję o czymś, to był żart.
To był żart.
Nie sypiam z nikim.
I
nie rozmawiam na temat
uszkowy
z moimi ziomalami.
Skoro ja nie rozmawiam na temat
uszkowy z ziomalami
sam zresztą na odcinku
umurcik z gdzieś tam już
155.

Pytanie na temat mnie i właśnie Fagati
już powiedziałem już 168.

Zostałem tak, na przykład ja
uważam, że ja zostałem wyciągnięty
w tym temacie, aż tak bardzo pociągnięty
za język, że ja musiałem powiedzieć
do czego doszło między nami.

Bo dostawałem to pytanie wszędzie, gdzie się dało.
I to było męczące.

I generalnie najdostałem ostatniego odcinka
umurcik z o tym powiedziałem, że
no, całowaliśmy się.

Ja uważam, że to był jakiś dramat.
Ale to też wszystko zależy od tego, co
w jaki sposób ubiera się w słowach.

Jeśli ja, jeśli Ty,

Ty się mnie zapytasz na temat
nie chcę

nie chcę się rozwijać.

No dobrze. Nie chcę.

Po prostu.

Po prostu można niektóre rzeczy ubrać
słowa, albo po prostu uciec temat.

Zależności jak się coś chce ubrać słowa.

Bo nawet z małej rzeczy
zrobić, rzecz, która jest taka.

Zigły widła. A z rzeczy, która jest taka
odpowiednimi słowami jesteś w stanie
zrobić coś na przykład pięknego.

Dobrze. Coś zromantyzować, jakąś relację.

Jakiś stosunek.

Wyjazd do Rzymu, z dziarną.

Na przykład. No tak.

Był taki wyjazd i był ten wyjazd
naprawdę bardzo dobrze go wspominam,
na którym od razu też utnę
jakieś takie spekulacje.

Spaliśmy na dwóch osobnych łóżkach.

Na przykład. Co też jest ciężkie do uwierzenia.

Dlaczego? No bo tak to wszystko.

Nie mówisz mi, to ja cię wierzę.

Ale słuchaj, ty, rozmawiając ze mną
od samego początku próbujesz to nacechować

w taki ani sposób. Nie, kuba po prostu.
Ale to nie tylko ty jesteś jedyną osobą,
która to próbuje w taki sposób nacechować.
I jakby ten wyjazd
pokazał mi też, że się da.
I nie trzeba
od razu lecieć do Rzymu
i trzy dni się kochać w każdej
możliwej toale, się w Rzymie.
I to, w czego wszystkiego romantyzować.
Bo można mieć przyjaciółki, można mieć koleżanki.
Fotele w podkaście
żurnalisty, zapewnia
Jumisu. Ja muszę Ciebie
trochę pozaczepiać, no bo... Ja wiem, ja wierzę.
Zastanawiają mnie po prostu.
No ale jak już rozmawiamy o
Rzymie, o romantycznych rzeczach
i mitycznych, no to też zachęcałeś
do wiary w Boga. Bóg Ci pomógł
w tej całej historii?
Każdego dnia.
I to jest coś, co będę
zdarzał. I wiesz, no...
Ja, i wychodzę z założenia
każdy niech sobie wierzy, co chce.
W co chce.
Każdy niech
ubiera się
jak chce, wygląda jak chce, robi
sobie, co chce. Ja wierzę w Boga
i mi Bóg bardzo pomógł.
Wiara mi bardzo pomaga.
I...
Ja każdego dnia idąc
spać, modłę się, dziękując
Bogu za to, jak wygląda moje życie.
Powiedziałem Ci na samym początku, że ja
nie jestem szczęśliwy.
Bo ja dopiero uczę się jak być szczęśliwy.
Ale ja jestem bardzo wdzięczny.
Jestem bardzo wdzięczny
Bogu, że moje życie

wygląda jak wygląda.
Rozumiesz? Ja jestem
gościem, który nie miał czasami
co włożyć do garnka.
Dzisiaj
jest sytuacja, w której
jadę pociągiem
stać mnie na to, żeby zjeść w tym pociągu
czeka na mnie samochód
i jadę do apartamentu
i mnie na to stać.
Ja za to jestem wdzięczny Bogu
bo zawsze mógłbym
siedzieć w jakiejś dziurze
nie mieć co włożyć do garnka
i być tak samo smutny jak wtedy.
Rozumiesz? Dlatego wdzięczność
jest najwspanialszą
rzeczą, którą można oddać w stosunku
do życia, które Ci coś daje.
A Ty w jaki sposób
się modlisz?
Wleżę sobie,
składam rączki,
odmawiam modlitwę i rozmawiam z Bogiem
i dziękuję Mu każdego dnia. A to jest jakaś
taka modlitwa nacechowana
twoim doświadczeniem z dzieciństwa?
Czy to jest coś takiego? Tak,
moja świętej pamięci
przybrana, siostra, która się mną opiekowała
nauczyła mnie się modlić
i
miałem taki moment,
że nie modliłem się,
bo myślałem, że te wszystkie
rzeczy, które mnie w życiu spotykają
z syłami Bóg
i jak mogłem
stracić np. ją
czemu taka sytuacja
mnie spotkała w rodzinie
i to wszystkie rzeczy,

które mnie w życiu spotkały, ja obarczałem
jakby
nie było czego obarczyć, więc obarczyłem Boga.

Z perspektywy czasu rozumiem,
że te wszystkie rzeczy, które są
tak nacechowane takim smutkiem,
przykrością, żalem
to jest po prostu
to wszystko macie czegoś nauczyć
i to zależy
co ty z tym zrobisz, jeśli masz
mocny charakter
przekujesz to w siłę
jeśli jesteś słabym charakterem
będziesz się na tym całe życie
urzalał, a urzalając się nie zmienisz
nic w życiu, nie zmienisz
Ty potrzebujesz siły
Ty potrzebujesz znaleźć w tym siłę
dlatego stąd powiedziałem, że
nie ma takiej siły, która cię zatrzyma
a chodzisz też do kościoła?

Nie.

A nie kusiło cię nigdy, żeby
pójść?

Nie.

Nie ma takiej siły, która cię zatrzyma
a chodzisz też do kościoła?

Nie.

A nie kusiło cię nigdy, żeby
pójść?

Nie.

Nie.

Nie.

A nie kusiło cię nigdy, żeby pójść?

Kusi.

Czasami sobie jak przechodzę, na przykład obok kościoła
wejdę się pomodlić, ale nam się nie chodzę.

Czekaj, bo też mnie to ciekawiło
czy będziesz brał udział w tej fundacji
gdzie będziesz jeździł do dzieciaków
opowiadał o tej swojej drodze
bo tam miała być dzieci z trudnych domów

To jest...
To jest bardzo trudny temat
w ogóle w Polsce jest to bardzo trudne do zrealizowania
i rozmawiałem na ten temat z wieloma osobami
i jest to
Jakby to
Nie jestem
na tyle kompetentną osobą
żeby to dopiąć
bo sam mam
za mało jeszcze rozwinięte życie
żeby jeszcze móc
pilnować tego
Ale
jeżdżę do dzieciaków
No bo mi wydaje mi się, że jednak masz dużo do powiedzenia
Jeżdżę do dzieciaków
i właśnie kwestia leków to jest też kolejna rzecz
którą
Poznałem stary bardzo dużo osób
które są uzależnione od leków
i kurwa stary to jest przerażające
W ogóle dużo siedzisz o biznesu
Bardzo dużo
To już w ogóle
Wszystkie liny
nie liny i to takie to wszystko się wydaje
spoko na filmach
na klipach
To ze Stanów przyszło i to fajnie wszystko wygląda
połowa kurwa Stanów Zjednoczonych
ma problem z sandaksem
90% terapeutów czy tam psychiatrów
bo
i teraz ja jeżdżąc do tych dzieci
jestem bogaty o kolejne doświadczenie
stary ale bo to też nie może robić
tego też nie jest w stanie robić każdy człowiek
Ja po prostu w życiu widziałem bardzo dużo cierpienia
i bardzo dużo smutku
Uwierz mi, że jadąc do dzieciaka
który ma 15 lat, który jest w ośrodku
nie mając rodziców jest uzależniony od mefedronu

15-latek
to jest stary taki widok, że jak ktoś
jest miękki to typ o takie wizycie
to do siebie dojdiesz z miesiąc
a ty jeszcze musisz porozmawiać
z tymi dziećmi
wytłumaczyć im, że droga, którą sobie
obrali nie jest dobrą drogą
ale
da się to zrobić tylko trzeba to robić
mądrze i ja jak poszedłem
to potem właśnie
mój kolega Kuba, który właśnie opiekuje
z tymi dziećmi pozdrawiam go
jak będzie tego słuchał
potem też te pani, która tam napisała mi
nawet w komentarzu, że niesamowicie
dotarłem do tych dzieciaków i one mnie bardzo słuchają
bo ja im po prostu przedstawiam
życie takim jakim jest
jakie one też znają
ale one nie znają też dobrego
one nie zaznały dobrego
i one żyją w tym przeświadczeniu
w którym żyłem ja, że one bardzo dużo
przeżyły, przeżyją
bo spotkały ich dużo złego
stary, jak ja
kurczę, to jest też taki
to jest też bardzo obszerny temat, na który moglibyśmy
rozmawiać i rozmawiać, ale ja
poznając fajne rzeczy
w życiu, zrozumiałem
jak ja bardzo mało przeżyłem
to jest aż przykre
to jest aż przykre, że ja
stary myślałem
że ja bardzo dużo w życiu przeżyłem
nie przeżyłem
przeżyłem bardzo dużo złych
smutnych, przykrych sytuacji
a tych dobrych to jest jeszcze masa
które trzeba przeżyć

i trzeba tym dzieciakom w odpowiedni sposób
wy tłumaczyć, że teraz jest
teraz jest po prostu chujowo
nazywajmy rzeczy po imieniu, jest tragicznie
ale może być lepiej
i to nie jest ich droga, oni nie muszą
podążać tą drogą, nie muszą podążać
drogą alkoholu, narkotyków, agresji, bicia się
to nie jest dobra droga
a we współczesnym świecie
pokazywanie, że
zioło jest spoko, że jaranie jest spoko
że leki są w porządku
branie tego, wszystkiego, picie
tych linów, nielinów, pokazywanie tego
robi z ludziami tak samo
pokazywanie na instagramie, życia
jakiegoś takiego bajkowego
tych podróży, tego wszystkiego
i robienie tym ludziom papki
z mózgu
dla mnie to jest tragiczne, nie
ale to jest tak, wracamy do punktu
wyjścia od tego, co zaczęliśmy też
od konferencji, o pokazywania
tego, przez co możesz zyskać popularność
no bo jeżeli pokazujesz, na przykład, że
przez wyciąganie brudów, bycie agresywnym,
bycie zły, możesz pokazać, że
słuchaj
jak zabierzesz agresję z frequentów
to ty świata nie zmienisz
nie, nie, ale chodzi mi o to, że dajesz przykład, pamiętaj
no bo ta rozmowa jest bardzo dobrym przykładem
tego, że zobacz, gdzie byłeś rok temu
gdzie rozmawialiśmy, a gdzie jesteś
dzisiaj, to jest tak jakbym rozmawiał z zupełnie
innym gościem, nawet jeżeli chodzi o taką
świadomość, jak rozliczasz związki
gdzie widzisz problemy w związkach
ja myślałem, że o zupełnie innych rzeczach
powiesz, ja widzę, że dostrzegasz dużo
więcej rzeczy, nawet jak mówisz o tym

bólu i o cierpieniu, o pokazywaniu
tego, że jara nie jest fajna, no nie
jest fajne i pokazujesz
dzisiaj to ludziom i
ja patrzę na to
w takim odniesieniu nie, że masz to
całkowicie zabić i te tylko są
takie normy społeczne, że masz
pokazać, że to nie jest koniec końców
dobre, że nie będziemy akceptowali tego
bo w takim prawdziwym świecie
to nie darady, nie?
Bo to jest zamknięta bańka i
po prostu, kiedy wiesz
zobacz, jak się bijesz z kolegą w szkole, jak masz
tam, nie wiem, 12, 11, 10 lat
to nie odzwierciedlasz tego, co
jest w freakwajtach, nie?
To jest pewnego rodzaju teatr
i bardzo ważne jest to, żeby ci ludzie
rozumieli, że to jest pewnego rodzaju teatr
i to nie jest prawdziwy świat. Ja nie chcę
teraz, wiesz, na tych freakwajtach zrzucać
całego zła świata, tylko mi chodzi
o to też, że trzeba pamiętać, że
przeciętny odbiorca, bo nie ma 13-14 lat
w takiej konferencji, bo już nie mówię o samej gali
oczywiście.
No ale nadal, no dobrze, nadal
16, nadal 16, 17 lat
i to są rzeczy, które mi widać
np. imponują w tej rozmowie, to jak
ty składasz myśli, jak patrzysz na ten świat
i jak w ogóle... Ja mam w ogóle stary
bardzo duży problem
ze składaniem tych myśli, właśnie
między innymi
uważam, że bardzo dużo zdrowia mi zabrało
to pół roku.
Ale może gdybyś tak nie szurał
głową po ziemi,
to byś w życiu tego nie pokazał.
Tak, ja to widzę w taki sposób.

Dużo rzeczy w dzisiejszych
czasach jest bardzo nadużywane.

Bardzo. Słowo depresja
też. Nie ma co się oszukiwać.

Ale słowo depresja
jest nadużywany słowem
dlatego, że psychiatra
żeby wystawić leki, drugiemu
człowiekowi musi to zdiagnozować.

On nie może powiedzieć, a kurwa, on się źle
czuje, to ja mu dam
coś, nie?

On musi dać zdiagnozować i on ci
nie da.

Ja się tego słowa wystrzegam,
bo wiemy, zaraz wrócę do poprzedniego tematu,
tylko chciałbym wytłumaczyć też jeden wątek,
bo

ja dodając, pamiętasz, nie wiem, szybko ja,
że dodałem też taki poz właśnie o depresji,
że się z kurestwem zmagam
i to jest bardzo trudny kawałek
chleba, przy których potrzebujesz
bardzo dużo wsparcia innych osób.

Bardzo. Ja o popełnieniu
samobójstwa myślałem 10 razy dziennie.
Tylko nie byłem w stanie tego zrobić,
nie mam na to dwagi, tak się
męczyłem z samym sobą, tak mnie przytłaczała rzeczywistość.

I
dzieciaki, z którymi rozmawiam,
one się zmagają z tym samym,
tylko one jeszcze nie wiedzą, czym się zmagają.

I
dlaczego na przykład nie biorę narkotyków?

Bo
one
przyśpieszają
procesy różne,
wypukują z ciebie serotonin, ty się czujesz,
jak śmieci, jeśli ty się raz już tak
poczułeś i ty drugi raz w to wchodzisz,
to ty musisz być

masochistą, ty to musisz lubić.
I wracając do depresji i składania myśli
i tak dalej, i tak dalej.
Ja
przeżywając
to wszystko
ja, stary, wystrzegałem się w ogóle tego,
ja wiedziałem, że jest ze mną źle,
ale ja dowiedziałem się
w ogóle przypadkiem o tym, że ja mam
depresję, bo ja poszedłem na
zbadać sobie, bo szukałem,
już tak zafiksowany na punkcie
swojego samom poczucia, bo ja już tak
tym wszystkim zmęczony, że
ja po prostu szukałem wszystkiego,
stary, ja wpisywałem swoje objawy
do tego, przeglądałem
wszystkie możliwe fora.
Wiedziałem, jestem na tyle jakby zdrowy
w tym wszystkim, że wiedziałem, że nie wiem,
rozszerzenie do mnie
nie pasuje, nie wiem, to do mnie nie pasuje,
borderline do mnie nie pasuje,
ale wiedziałem też, co do mnie pasuje i potem to sprawdzałem.
I w końcu stwierdziłem, że ja na pewno mam adhd.
I faktycznie poszedłem na badania i
potwierdziłem, że to adhd ma,
bo poszedłem po prostu na badanie
fal mózgowych, hgh, hgc,
hg coś tam, hgh to jest
chyba w ogóle hormon wzrostu, bo ja byłem skróty, no ale
nie ważne. W końcu po prostu poszedłem na badanie
fal mózgowych. I na tych badaniu
fal mózgowych
ta pani na mnie patrzy, już byłem na lekach,
już wtedy byłem na lekach, ona na mnie patrzy
i mówi tak, pani, jak ubie,
trzeba chodzić do psychiatrii, ja mówię,
no, no, jesteś miga mnie, normalna
biała, se chodzę, ona mówi,
no, mamy kłopot, nie?
Ja mówię jaki? No, mam

fal mózgowe,
odpowiadające za samą poczucie
człowieka, ma pan
dwa, tam dwa
jakieś częstotliwości, nie pamiętam też
jaka, bo to, bo to był
stary tam, ja z tego czasu też w ogóle mało
pamiętam, strasznie męczących,
chyba nawet nie chcę tego pamiętać.
No i problem był taki,
że osiem to już zaczynają się
stanę depresyjne, ja wiem
dwa, na lekach, ja się zastanawiałem
czemu ja mnie chcę z łóżka
wstawać i to jest
coś, to jest też niesamowity
niesamowity
w tamtym okresie to był niesamowity
pokaz mojej dyscypliny,
bo ja uważam ogólnie, że motywacja to
gównio, często dzieciaki
w trudnych chwilach
czy nawet dorośli ludzie, stare do mnie piszą
nawet 35-40-letni
faceci
o tym, żeby ze mną porozmawiać
w swoich problemach i pytałem o motywację
jak to jest, że ta motywacja, że ja
nawet jak jestem w źle się czuję to idę na trening
bo motywacja to jest syf, liczy się
dyscyplina i ja tą dyscyplinę
sobie pokazywałem każdego dnia, gdy nie chciało
mi się wstawać
i wszedłem na trening, wyobraź sobie
odnościa leków, pierwszy lek
który brałem
dostałem respolept
jest to lekna schizofrenia o bardzo
obszernym działaniu, na wiele
rzeczy pomaga
skutkiem uborsznym respoleptu
jest podwyższona prolaktyna
jak masz podwyższoną prolaktynę

nic ci się nie chce, jesteś smutny
przygnębiony, życie traci dla ciebie
smak
granica jest 300
nie, u dorosłego mężczyzny
ja miałem 1300
ja myślałem, że tak się czuję człowiek na lekach
jak ja z tymi wynikami
bo po miesiąc już się tak
ja się tak męczyłem, napisałem do koleżanki
która jest terapeutką, ja jej piszę o tym
a ona mówi, nie no stare, ty musisz iść na badania
po prostu, przyszedłem na badania
jak ja z tym poszedłem, to mnie wysłali na badanie
przesadki mózgowej
bo taki poziom prolaktyny wskazywała na dużego
raka
przesadki mózgowej, dużego guza
no i stary
jak ja usłyszałem to
że ja jestem w takim punkcie w którym jestem
a oni mnie jeszcze wysyłały na badania
przesadki mózgowej
to ja mówię, ja nigdzie nie idę
ja nie poszedłem, odstawiłem po prostu ten lek
ja mówię, pożylem do tego psychiatry
bo ja nie wiem czy wiesz jak napolegał psychiatra w Polsce
psychiatry, ja dopieranie leków
ale no to jest chyba utrafik
uda się to się uda, nie uda to się nie uda
no ja odstawiłem ten lek
i nagle zacząłem się czuć dużo lepiej
ale do czego dążę?
z prolaktyną 1300
to ty stary jesteś tak
odklejony
zuszka
bo dla ciebie w stanie zuszka jest ogromnym sukcesem
a ja wstawałem zuszka
szedłem na trening
dźwigałem
wracałem do domu, leżałem cały dzień w uszku
wstawałem szedłem na trening

więc motywacja
nie jest potrzebna, jest potrzebna dyscyplina
i do tego trzeba w życiu dążyć
także no
no dobrze to jaką masz dyscyplinę muzyczną
bo też powiedziałaś, że muzykę traktujesz jako terapię
i zastanawiałam mnie w ogóle czy jest coś takiego
o czym jeszcze wstydzisz się zarapować
nie
nie ma
ja się w ogóle
kurczę, bo kwestia wstydu
to też jest to, że
jak już coś robisz i o czymś mówisz
to raczej się tego nie wstydzisz
i to też jest pokonywanie
pewnych barier w głowie
tak na dobrą sprawę
nic co ty czujesz
i nic co
wiadomo są skrajnie takie myśli
na przykładku nerwicy
czy właśnie OCD tych zespołów
zaburzenia przez inokompulsywnych
są myśli których nie możesz mówić
bo one nawet nie mają pokrycia realnego
nie wiadomo
ale nic co ty czujesz
ty się tego nie powinienesz stydzić
każdy może być przykryj, każdy może być smutny
każdy może być zaatwiony, stary
zmartwiony
rozmawialiśmy właśnie
na początku o tym, że jak takiego
gościa jak ja, może łamać relacja
nie
to ja ci powiem więcej
to jest w stanie mnie rozjechać
a wyobraź sobie
z ojcem się pogodziłem
widziałaś? muszalonego reportera mówił
tak, z tatą się pogodziłem
wszystko

jest w stanie cię zniszczyć
i wszystko jest w stanie cię zbudować
tylko po prostu to
kwestia jest tego podejścia
do danego tematu
bo to tak już na pewno niejednokrotnie słyszałeś
punkt widzenia zależy od punktu siedzenia
i
w momencie, w którym ja idę do studia
ja na przykład wracałem z Kazimierzy
i byłem właśnie odwiedzić grup Ani
i wracałem w stanie taki przygnębiony
nie, to nie, to było w kurwa sierpień
jakoś i wracałem taki przygnębiony
czy myślałem, że
stary już miałem ochotę po prostu jechać
tym samochodem, wcisnąć ten
gaz, a miałem czym defnąć
i po prostu se skrócić
i ulżyć
i w tym momencie mówię, nie
dobra, ogarniaj się
Kuba, zrobmy coś
dzwonię do malarza, siema, malarz
wiem, że jest późno, potrzebuję do ciebie przyjechać
stary, muszę nagrać mega mocny numer
muszę do siebie wyrzucić
no i przyjechałem i nagrałem mega mocny numer
nie wiem czy ten numer w ogóle wyjdzie
bo jest naprawdę mocny
ale tak dla mnie działa muzyka
jak ostatnio pracowałem
z Patem Kustąsem z Kubą
i o mi, że dawno nie spotkał nikogo
z tak dużą zajawką w kwestii muzyki
ja się chcę rozwijać
w tej kwestii, ona naprawdę muzyka
daje mi bardzo dużo
bardzo dużo
ale są jakieś pomysły na wydawnictwa, bo ty
byłeś chyba dogadany z jakimś wydawnictwem
ja w Warnerze jestem
no mam nagrane, teraz to wszystko było

bardzo na takich
to wszystko jest na takich wariańskich papierach
przeze mnie w ostatnim czasie robiony, dlatego że
ja po prostu chciałem coś robić
ja po prostu potrzebowałem czegoś robić
nie i
właśnie ważne jest to żeby robić
nie, ja potrzebowałem, bo najgorzej
jest to jak ty kurwa nic nie robisz
jak ty się zamkniesz w swojej
głowie, w której
jesteś załamany
i ty się w tym zamkniesz i w tym się zapętlisz
ja w pewnym momencie się zapętliłem
i myślę, że dla mojej bojej partnerki
też było to bardzo trudne
że
ona nie wiedziała jak ma mi pomóc
i to było dla niej bardzo przytłaczające
i nie była otwarta na to
żebym ja jej wytłumaczył jak ona
ma mi pomóc
no i to koło się zamykało, ja wymagałem od niej
ona bardzo chciała, nie wiedziała jak
i koło jest zamknięte
i to już jest ten krąg taki
w którego ty nie jesteś w stanie przeskoczyć
nie i
ja wtedy nie robiłem nic, nie
trenowałem, ja nie robiłem nic
i nagrałem jakiś numer
i to jest zgubne, bo to trzeba właśnie robić
mimo tych trudnych
przejebanych chwil w życiu
ty musisz chcieć robić, sam miałeś
w życiu trudne chwile, bardzo trudne, podejrzewam
że miałeś i przeżywałeś sam
bardzo ciężkie okresy
i najgorsze jest, sam wiesz, że najgorsze jest
że w tym okresie nie robisz nic
no nie wolno tak robić, to jest najgorsze
nie możesz, ty musisz chcieć coś robić
nie, inaczej

ty nie musisz chcieć, to ty masz
chcieć, ja mam przyjaciela, który właśnie
mówisz, że on stracił motywację
przepraszam
mówisz, że stracił motywację
ja mówię, bo motywacja to głównie
ma być cel
i ty masz donieść do tego celu
niezależnie jak
ciężko by było w danym momencie
no uwierz mi, skoro ja
mając zespół odstawienia
nieśpiąc 55 godzin
pojechałem na obóz do Zakopanego, w którym nie miałem
zasięgu, spałem w motelu
w którym nikt normalny, realnie
człowiek by się nie zgodził spać
na pewno mogąc spać
w lepszym
uwierz mi, wstając
na siódmą rano na rozruch
uwierz mi, motywacja wtedy nie ma żadnego
znaczenia, bo nie ważne jak byś był
zmotywowany, ona cię nie zmusi do tego
to musi być cel, musi być dyscyplina
bo w takim momencie, w którym ja się znalazłem w sierpniu
czując
ogromny zabud właśnie do
mojej poprzedniej relacji, plus do tego
rana, plus do tego leki
stary, uwierz mi
że kocioł jest, kurwa, taki na bani
że jak bym
przed tobą postawił pół miliona
to uwierz mi, nie wiem czy byś był
no dobra, byłbyś w stanie, ale
jak bym ci kazał do tego pół miliona wstawać
przez następne, nie wiem pół roku
a podejrzewam, że nie zarabiasz
w życiu mało, to uwierz mi, że
tak strasznie by ci się nie chciało
że
ciężko, to ciężko

jest znaleźć w tym motywację, bo ta motywacja
będzie trwała dwa, trzy tygodnie
ale jak potem ty się
sam ze sobą męczysz i robisz coś, co nie daje ci
na tą porę żadnej radości, tylko ty robisz to
bo musisz to w końcu przestaniesz to robić
i wtedy zaczyna się
wtedy zaczyna mi się schody
i te schody się prostują w momencie
kiedy ty widzisz gdzieś tam w oddali cel
ja tym moim celem było walka z
zrobentem, wiedziałem, że czeka mnie
ciężka przeprawa, bardzo mocna walka
i
czuły się momenty, kiedy po prostu
do Sebastiana Kotwicy się przytulałem
i mówiłem w trenerze, że mi ci już nie chcę
ja już nie mam siły, nie
on mówi, kurwa, Kuba, wiem, ale musimy to zrobić
damy radę, damy radę, jesteśmy w tym razem
od początku i damy radę i my to
jeszcze
do tego sobie dołoż jeszcze presję zewnętrzną
nie, komentarze
nie wiem czy czytałeś czy nie
ja uważam, że czytanie komentarzy
to jest jakiegoś rodzaj bitchowania
no tak, tak, tak, to na pewno
ale
chcąc, nie chcąc, jeden na pewno zdarzy się
przeczytać, a jak już przeczytasz jeden
to już idzie fala i to... Ja nigdy w życiu nie przeczytam
ani jednego, zupełnie serce ci mówię
ja czytałem i
stwierdziłem, że... ale teraz już nie czytam, jestem
zdrowszy, odkąd nie czytam, polecam to
robić każdemu, jakby
każdemu, ogólnie uważam, że każdemu to
naprawdę wspomniałeś
no nie, no, mi chodziło o to bycie
raperem i oceny, czy ty teraz twoim
jest na przykład bycie pełnoprawnym raperem
ludzie mnie będą i tak na pewno

kancelować za to, że
zbije się z free... No co ty, no
zobacz na przykład Filipka, wydaje mi się, że on nie
jest kancelowany... Tylko, że on nie zaczął
od freaków, tylko zaczął
ale uważasz na przykład, że słabiej rapujesz od Filipka
jesteśmy innymi raperami
a czy ja się nie, ja się w ogóle
zaczniemy od tego, że ja się nazywam raperem
ja myślę, że chciałbym
ale co to znaczy, że raper to jest
jakiś tytuł szlachecki, to jest tak samo jak
z tym nazywaniem się artystą, kuba, no
rapujesz... Ok, no dobra, no to masz rację
ale ja, no dobra, powiedzmy, że
ok, że na
ciężko też powiedzieć jedną rzecz
kim ja jestem
ja robię dużo rzeczy i mało tego
uważam, że dużo rzeczy też mi wychodzi
a nie masz wrażenie też, że raper dzisiaj musi być
influencerem, bo może być
oczywiście, to stary
bo to jest jakieś takie...
bez internetu, jedyną osobą
jedyną chyba
zdarzają się
raperzy, którzy razem sobie
z minimalnym udzielaniem
ale, czekaj, czekaj, ale oni się dzisiaj tak pozycjonują
ale kiedyś
się pozycjonowali w internecie dużo mocniej
bo nawet jeżeli pomyślisz sobie o, nie wiem, chociażby
tako, kłebo, to nie istnieli
w internecie tako, to już też udzielał wywiadu
w radio
kampus chociażby, kłebo, przecież robił te
vlogi razem z Krzysztofem
i podróżowali po całym świecie
był uwiniego w podkaście
no dobrze, ale to chodzi o to, że
nie, no bo oni też są po prostu
po tej dłuższej drodze

gdybyś dochodziś do takiego punktu, gdzie nie musisz
i cię nie ma, okej
ale do tego momentu
musisz dojść, to nie jest tak, że ten moment spada z nieba
ja nie wiem w ogóle, czy ja bym się chciał
nazywać raperem, ja wolałbym
w momencie, w którym
ja się skupiam na muzyce
freak fight dają mi też tą możliwość
freak fight dają mi bardzo dużą możliwość
i to nie ma, co kurwa wiesz
mówić, że oh freak fight to to to
w ogóle, taki fan fact
jednym z powodów mojego poprzedniego rozstania
było podpisanie nowego kontraktu
że jest taki długi i to wszystko będzie tyle trwało
co jest w ogóle
dla mnie już totalną abstrakcją
ale no
ale to jest całkiem zabawne
no jest, jest zabawne
no jest zabawne, jest też przykry
ale
a przeprowadzisz się do Warszawy na stałecze?
przeprowadzę chyba
zacząłem od czerwca o tym myślałem
ale podpisanie nowego kontraktu
ja mam
dużo walk
naprawdę mam duży kontrakt
powiedziałbym, że ogromny
i
zależało mi na tym, żeby
zostać z tą samą ekipą właśnie z Dominiki
i Sebastianem w Krakowie, tylko że ja się tam
duszę nie, 10 lat tam prawie
spędziłem, przeżyłem tam wszystko
mogłem już przeżyć
i teraz tamtąd uciekam
płacę całkiem sporo zamieszkanie, które wynajmuję
a i tak nie chcę tam być
wracam tam
i stary jest mi przykro, nie

źle się czuję
a czym jest to spowodowane?
kurczę
za dużo czasu spędzam tam sam
taki się zamknąłem
taką opozycję zamkniętym
dobra, nie ma co się uzarać
po prostu źle się tam czuję
mam tam bardzo dużo znajomych
mam tam naprawdę bardzo ułożone życie
znam tam naprawdę masę osób
i
chcę poznać trochę życia
innego, chcę
no wszystko co złe i
smutne w twoim życiu też było tam
tak, tak, tak
a Warszawa może być nowym otwarciem
może być, no i myślę, że nawet będzie
znam tu też dużo fajnych osób
Warszawa mi odstrasza pod takim, że ja lubię
polecieć
stąd bardzo długo się trzymałem
w trzyżwości, bo
bardzo
długo
byłem z sześćmi w sumie
no nie, no dobra, nie wiem, przebrania leńków
no ale nie piłeś alkohol
nie piłem alkohol, piłem go bardzo
sporytetnie, albo muszę się wybić piwko 2
no dobra, a powiedz mi jeszcze jedną, ciekawą rzecz
dlaczego jest tak, że
twoje utwory miały bardzo dużo wyświetle
i nagle zjechały bardzo mocno w dół?
no rozmawialiśmy na tym temat z Jackiem
ja uważam, że no ja mam
jakiegoś szadołbana tam na tym
w swoim YouTubie, nie
nie, słuchaj, ja generalnie
nie
dla mnie wyświetlenia
nie są wyznacznikiem żadnych kwestii

mojej muzyki, bo uważam, że numery, które są dużo gorsze
o tych, które zrobiłem, mają dużo większe wyświetlenie
niż te poprzednie, słuchaj, no jeśli ja
na RealSie robię ponad
tysiąc udostępnień relacji
nie
i RealS ma
500 tysięcy wyświetleń
a ja wypuszczam numer
i on ma stary 5 tysięcy
w pięć dni
no to coś musi być zjebane
no albo moja muzyka
jest tak fatalna, no ale skoro
no dobrze, ustaliliśmy, że nie jest
skoro udostępniają tyle osób, to wydaje mi się
no nie jest, nie
no mnie to też zastanawiało i dla
przed naszym rozmawem zadzwoniłem do Jacka
no Jacka uważa, Jacka uważa
i że tam się coś po prostu zepsuło
na tym kanale, nie
no ale rozmawialiśmy o tym właśnie, że
czy to nie ma po prostu powiązania tam
że freakfightowe rzeczy po prostu
są trochę ucinane
ale ty też bardzo dużo przeklinasz
we wszystkich możliwych wywiadach
i że
wizerunkowo na przykład może być
ucięty
w tym podkaście bardzo mało przeklinasz, ale
na przykład uszalonego reportera
wjechałem tam jak ten
a bo to tutaj
ale widzisz, no ale ten podkaś też był
bardzo dobrze odebrany swobodnie
poszedłem sobie na pełnym takim
luzaku, a to wiesz, to nie do końca
wiesz
bycie sobą opłaca się dla mnie
ale nie do końca dla innych
i

ja się dobrze czuję
pokazując siebie
w takim wydaniu jakie jest na żywo
bo ja uważam, że bardzo mało
osób w internecie jest
pokazuje siebie takim jakim jest
ja przeklinam dużo
w życiu, no stare, ale też nie mów
nic
nie brzmi tak dobrze
jak takie solidne kurwa
tylko nieco drugie słowo
tak, tak, tak, nie, to jest pat...
to jest tam właśnie mój duży mankament, może gdybym czytał
o większym książkę, ale jestem nieuczny
ale nie, nie, nie, nie, no bo muszę ci, że to jest kwestia tego
jak się przekładasz do rozmowy, bo ja słyszę, że
w naszej rozmowie nie przeklinasz
znaczy przeklinasz bardzo sporadycznie
to nic nie było czegoś takiego, że mi się to rzuciło
staram się, staram się, staram się to
ograniczyć, bo wiem, że mimo wszystko
to nie jest, przepraszam, że grzyby
w uchu, co jakiś czas
ale mam tam antybiotyk, bo mam
wrywany bębenek jużny i dać powiedzieć
jak na kontrolę, czy będę miał operację ucha
to też jest całkiem śmieszny one fact
że przed walkiem, 3 godziny
przed walką właśnie z Robertem 2
musałem iść podpisać taką
nie wiem, klauzule
do kontraktu mojego, że mogę
stracić słuch podczas walki
nie mogłem się tego zrobić wczoraj
no
to było
straszne star, ja wracam do trenera
ja oczywiście nie podpisałem to, bo
tego nie podpisałem, do mnie doszło do walki, ja idę do trenera
i on do mnie mówi
ja mówię, no i mi kazali podpisać pismo
jakieś, że mogę trwać i stracić słuch

no mam wyrwany bębenek, już nie mam bębenka
uźnego w uchu, lewego prawie w ogóle
to jest taka dziura i jedna wielka
a on mówi, pierdol to, poradzimy sobie
to czekaj, Kuba jak powiedziałeś, że masz duży kontrakt
w tym fame to znaczy, że masz szygo
na 10 walk?
no trochę mniej
i pewnie w krótkim odstępie czasu
jeżeli dobrze się domyślam
czy jej najprawdopodobniej na ten rok i na następne
tak, tak
czyli będzie ciebie dużo
myślę, że całkiem sporo
ale uważam, że daje całkiem w porządku walki
no ja też ja daję całkiem w porządku walki
jak wiesz, ja ciebie bardzo
lubię
ale nie będę ruszał jednak tego wątku
tam dookoła aferowego
bo to nie ma sensu o tym gadać
ale zastanawiam mnie
jakie ty masz teraz marzenie?
jakbyśmy tak mieli się spotkać za rok
to co chciałbyś, żeby za rok było w twoim życiu
i pomyślmy sobie, że to może się spełnić
co może, szczęście
ale czym byłoby szczęście?
tym, że wstaje rano
nie i mówię tak
Boże, jakie życie jest piękne
ale nie mówię tego dlatego
z wdzięczności
tylko mówię dlatego stare, że wstaje
i budzi mnie uśmiech
taki niewymuszony
wiesz co?
myślę, że byłoby dla mnie szczęście
zdrową
relacją
bo ja mimo wszystko potrzebuję tego
nie będę się przed tym bronił
ani nie będę udała jakiegoś kozaka

tylko ja tego potrzebuję
bo ja w domu nie miałem
zdrowej, fajnej relacji
nie zaznałem takiej relacji
i to jest moim marzeniem
stąd chodzę regularnie
na terapię
ja teraz, aktualnie mieszkając w Warszawie
wynajmuję tutaj apartament
jeszcze co poniedziałek do pani mojej terapełki
do Krakowa
naprawdę jestem tak skłonny
poświęcać temu tyle czasu
i dalej będę
i jak sam widzisz na instagramie
też bardzo zachęcam ludzi do pójścia
stary, bo jak ja widzę, jak dużo osób
ma problem z tym
żeby być szczęśliwy, po prostu
nieważne jak
jak miałbym oddać pieniądze w ramach tego
żeby być szczęśliwy, to ja oddam
i to bardzo dobra
bardzo ci dziękuję kowa
dziękuję bardzo
i tu masz prezent
i możesz go odpakować na
antenu
i podobno ta firma cię zna
tak, rozmawiamy za sobą
o, zegarek
o, taki zegarek ustę
bardzo ładnie
dziękuję, w pani Jakubie
jeszcze raz